

## Kazimiery Iłakowiczówny dyskurs o utraconej ojczyźnie

Karolina Szpunar  
Uniwersytet Rzeszowski

### Kazimiera Iłakowiczówna's discourse on lost homeland

**Abstract:** Kazimiera Iłakowiczówna's literary output is unusually rich. The poet was born in Vilnius and she spent her youth in Polish Livonia (now Latvia) which topography played a crucial role in her literary work. The loss of this "little homeland" contributed to the specific creation of the country of her childhood. Livonia and Lithuania became for the author of *The Lithuanian Nightingale* the source of both idyll and pain; the peculiar Way of the Cross. In her works the poet mourns and recalls the lost homeland. She also tries to persuade the warring nations to forgive and make peace. She prays for the disappearance of the borders.

**Key words:** Iłakowiczówna, Polish Livonia, Lithuania, Borderlands, lost homeland, homelessness theme, eradication.

**Słowa kluczowe:** Iłakowiczówna, Inflanty Polskie, Litwa, Kresy, utracona ojczyzna, motyw bezdomności, wykorzenienie

Opłakiwanie i wspomnianie utraconej ojczyzny jest bardzo charakterystyczne dla wielu twórców kresowych. Równocześnie są to ważne elementy dyskursu kresowego<sup>1</sup>. W twórczości artystycznej „Kresy” jawią się jako przedmiot dyskursywnego opisu o silnym wymiarze aksjologicznym, który to często zagłusza wymowę dokumentów, co w konsekwencji prowadzi do postrzegania rzeczywistości w „krzywym zwierciadle”. Literatura staje się ważnym źródłem wiedzy o Kresach, ale też niejednokrotnie mitologizuje rzeczywistość i wypiera racjonalną ocenę historyczną. Świadomość i doświadczenie „końca”<sup>2</sup> wzmocniły tendencje do utrwalania zapamiętanego świata. Niewątpliwie trudna sytuacja polityczna po pierwszej wojnie światowej i po traktacie ryskim oraz nasilający się konflikt polsko-litewski

<sup>1</sup> Np. B. Hadaczek wymienia m.in. autobiografizm kresowy, pamięcio-nostalgie, mityzację jako niezbywalne elementy tego dyskursu, por. *Kresy w literaturze polskiej XX wieku. Szkice*, Szczecin 1999, s. 21–24. Por. także tego autora *Historię literatury kresowej*, Kraków 2011.

<sup>2</sup> Por. E. Czaplejewicz, *Czym jest literatura kresowa?*, w: *Kresy w literaturze. Twórcy dwudziestowieczni*, red. E. Czaplejewicz i E. Kasperski, Warszawa 1996, s. 26–27.

wpłynęły na literatów zamieszkujących tereny odrodzonej północno-wschodniej Polski, które niejednokrotnie określano mianem „resztówki” byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, np.: Teodora Bujnickiego, Czesława Miłosza, Witolda Hulewicza, Zofię Bohdanowiczową czy Kazimierę Iłakowiczównę. Warto zauważyć, że motyw utraconej ojczyzny, wyrastający niemal zawsze z odczucia zgryzoty, przyjmował także różne postacie w literaturze emigracyjnej<sup>3</sup>. Przy wszystkich tych odrębnościach można jednak dostrzec pewne podobieństwa. Mianowicie topografia utraconych prowincji najczęściej jest idealizowana i mitologizowana. Źródłem takiego podejścia są zazwyczaj wydarzenia z okresu młodości, natomiast rzeczywistość przedstawia się w ahistorycznej i prywatnej perspektywie lub zamyka się ją w obrębie poetyki nostalgizmu<sup>4</sup>. Cechy te charakteryzują twórców szkoły litewsko-białoruskiej, której jedną z przedstawicielek jest wspomniana Iłakowiczówna.

Początek długiej i jakże zawilej drogi rozpoczął się w przypadku Kazimierzy Iłakowiczówny na tzw. kresach kresów, w Inflantach Polskich<sup>5</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że poetka pierwsze lata swojego życia spędziła w Wilnie na Litwie, które musiała opuścić po przedwczesnej śmierci matki. Osierocona „Iłła” przez jakiś czas błąkała się po krewnych. Ostatecznie bezdomna i zaniedbana Kazimiera została przygarnięta przez Zofię Buyno i zamieszkała w jej majątku na Witebszczyźnie<sup>6</sup>.

Dramatyczne, wpływające w atmosferze straty i poczucia sieroctwa dzieciństwo w znaczącym stopniu wpłynęło na osobowość i psychikę artystki.

<sup>3</sup> Por. M. Zadencka, *W poszukiwaniu utraconej ojczyzny. Obraz Litwy i Białorusi w twórczości wybranych polskich pisarzy emigracyjnych*. Florian Czarnyszewicz, Michał Kryspin Pawlikowski, Maria Czapska, Czesław Miłosz, Józef Mackiewicz, Uppsala 1995.

<sup>4</sup> H. Orłowski, *Topos „ojczyzny utraconej”*, tłum. G. Supady, „Borussia” 1993, nr 6, s. 77.

<sup>5</sup> Inflanty – ziemie plemion bałtyckich podbite przez Kawalerów Mieczowych w XIII w., następnie poddane, na podstawie traktatu wileńskiego z 28 listopada 1561 roku, Rzeczypospolitej. Po wojnie polsko-szwedzkiej i w wyniku rozejmu w Altmarku (1629 r.) oraz pokoju w Oliwie (1660 r.), Polska utraciła niemalże całe Inflanty (ok. 4/5 powierzchni). Pod jej panowaniem znalazła się tylko południowo-wschodnia część Inflant, zwanych odąd Inflantami Polskimi. Po pierwszym rozbiórze w 1772 r. Inflanty Polskie przeszły pod panowanie rosyjskie, ale nadal bardzo silnie kulturotwórczo było oddziaływanie polskich tradycji w licznych ziemiankich dworach. Po pierwszej wojnie światowej II Rzeczpospolita oddała Inflanty Polskie Łotwie (odbitce Dyneburga przez wojska polskie i łotewskie w 1920 r.). Por. A. Romanowski, hasło: *Inflanty*, w: *Kultura pogranicza wschodniego. Zarys encyklopedyczny*, red. T. Budrewicz, T. Bujnicki, J. S. Ossowski, Warszawa 2011, s. 158–159.

<sup>6</sup> Zaraz po śmierci matki Kazimierę adoptował jej wuj Jakub Iłakowicz – brat matki, który w ogóle nie interesował się dziewczynką. W efekcie mocno zaniedbaną Kazimierę wzięła na wychowanie zamożna krewna – Zofia z inflanckiego rodu Zyberk-Platerów. Początkowo mieszkała w dworku w Bałtynie, który Iłakowiczówna uznawała za swój dom, później wraz z przybraną matką przeprowadziły się do majątku w Stanisławowie koło Krasławia, w guberni witebskiej. Stanisławowa Iłakowiczówna nie wspomina ciepło, wręcz uważała, że właśnie tam „wszystko zło zaczęło się”. Por. K. Iłakowiczówna, *Wspomnienia z Inflant*, w: *Kraj lat dzieciennych*, Londyn 1942, s. 91.

W połączeniu zaś z trudną sytuacją Rzeczypospolitej po pierwszej wojnie światowej podwoiło poczucie bezdomności u autorki *Słowika litewskiego*<sup>7</sup>. Jednak aby w pełni zrozumieć owe postawy, należy nakreślić sytuację polityczną okresu dwudziestolecia, która zarówno z Iłakowiczówny, jak i wielu innych ludzi zamieszkujących tereny kresowe uczyniła osobowości „poszarpane granicami”.

Polska przez wieki była krajem wielokulturowym, dzielącym się na część centralną i kresową. Ten drugi obszar geograficzno-przestrzennie oznaczał wschodnie tereny dawnej Rzeczypospolitej, „na których rozmaite formacje etniczne wzajemnie się przenikały”<sup>8</sup>. Mechanizm mieszania się różnych kultur, narodów, religii na terenach pogranicznych trafnie opisał Tadeusz Chrzanowski: „narody mają na swych obrzeżach bardzo często strukturę plazmy, która miękko wlewa się na obszary dotychczas przez nią niewypełnione i natrafiając tam na inne plazmy, albo się z nimi łączy, albo kształtuje skomplikowany układ enklaw, diaspor i kolonii”<sup>9</sup>. Ten mechanizm zachodził na wschodnim pograniczu Rzeczypospolitej i to właśnie on w głównej mierze kształtował specyficzną, „inną” tożsamość ludzi zamieszkujących te obszary.

Kresy były miejscem urodzenia i wychowania wielu pisarzy, wywodzących się najczęściej z rodzin tamtejszego ziemiaństwa, które od wieków silnie wrosło w miejscowy grunt. Dlatego też dla wielu przestrzeń ta była „ojczyzną ojczyzn”, metaforyczną matką, która zrodziła ich i wychowała w duchu polskości przemieszonym z polifonicznym charakterem kultur i języków. Pierwsza wojna światowa przywróciła Polsce upragnioną niepodległość, z drugiej zaś strony powstałe na wschodzie Europy inne granice uwzględniające nowe, etniczne państwa stawały się często źródłem dramatów kresowiaków. Kwestie niepodległości i podziału terytorialnego Drugiej Rzeczypospolitej wielokrotnie przewijały się w literaturze i poezji dwudziestolecia<sup>10</sup>. Poruszanie tematyki kresowej przez wielu artystów wynikało częściowo z chęci utrwalenia dramatycznych wydarzeń wojennych, częściowo z poczucia niezwykle silnej tęsknoty za rodzinnymi stronami, jak też z coraz silniej narastającego poczucia wykorzenienia, które zmuszało do wspomniania utraconego, ale jedyne w swoim rodzaju świata. Zjawisko to Jacek Kolbuszewski nazwał „dramatem pomniejszania granic” na tle pamięci zbiorowej sprzed pierwszego rozbioru<sup>11</sup>. Fizycznie granice te były inne, ale w pamięci i sercu kresowiaków pozostawały takie, jakie widzieli je jeszcze w czasach młodości i do takiego obrazu także powracają

<sup>7</sup> Por. D. Kielak, *Dom – przestrzeń polskiej wyobraźni. „Wici. Cieniom roku 1914 poświęcone” Kazimiery Iłakowiczówny*, w: *Obraz domu w kulturach słowiańskich*, red. T. Dąbek-Wigrowa i A. Z. Makowiecki, Warszawa 1997, s. 153–160.

<sup>8</sup> T. Chrzanowski, *Kresy, czyli obszary tęsknoty*, Kraków 2001, s. 8.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> S. Uliasz, *O literaturze Kresów i pograniczu kultur*, Rzeszów 2001, s. 66.

<sup>11</sup> J. Kolbuszewski, *Dramat pomniejszania granic*, „Odra” 1989, nr 11.

na łamach swoich licznych utworów będących niejako pocieszeniem po utracie tychże ojczyzn<sup>12</sup>.

Kresowe „miejsca utracone” stały się gorącym tematem poruszonym w literaturze okresu międzywojennego. Twórcy pochodzący z Kresów opisują więc małe ojczyzny, które nagle im odebrano<sup>13</sup>. Taki typ postawy artystycznej jest charakterystyczny dla wielu (ale nie wszystkich) kresowiaków. Z pewnością jednak jego reprezentantką jest Kazimiera Iłakowiczówna. Jej poezja i proza wspomnieniowa są osadzone w topografii przestrzennej Litwy, a dokładniej Inflant. Z jednej strony twórczość ta prezentuje obraz wykorzenia z tych ziem, z drugiej zaś zachowuje z nimi związek pamięci i krwi<sup>14</sup>. Utracona Litwa w twórczości autorki *Słowika litewskiego* była obecna na wiele sposobów. Iłakowiczówna przywoływała folklor, wierzenia ludowe, przyrodę, krajobraz i ludzi kraju lat dziecinnych. W poezji sekretarki marszałka Józefa Piłsudskiego nieustannie podkreślany jest związek z ziemią-matką i losem tych, którzy na niej żyją, pracują, tworzą. Wynikało to, jak sugeruje Irena Maciejewska, z poczucia zakorzenia Iłakowiczówny w ojczystej tradycji przy jednoczesnym wykorzeniu z niej<sup>15</sup>. Owo wykorzenie było jakby tragicznym przeznaczeniem poetki i wiązało się z wielokrotnie doświadczanym poczuciem sieroctwa i opuszczenia już od najmłodszych lat<sup>16</sup>. Przeżycia te wspomina następująco: „Niewiadomo o co zaczepić, czego się najlepiej uchwycić wśród wspomnień dzieciństwa [...], kiedy dzieciństwo moje upływało pod znakiem tragedii sieroctwa i patosu wielkich uczuć, za wielkich na serce dziecinnie”<sup>17</sup>. Pomimo tych smutnych doświadczeń to wczesne lata i miejsca, w których przyszło jej wtedy żyć, zadecydowały, jak sama po latach w jednym z wywiadów wyznała, że „ojczyzną zawsze

<sup>12</sup> Por. B. Hadaczek, *Antologia polskiej literatury kresowej*, Szczecin 1995, s. 13–27.

<sup>13</sup> Por. tamże.

<sup>14</sup> I. Maciejewska, *Utożsamiona ze światem – Kazimiera Iłakowiczówna*, w: *Poeci dwudziestolecia międzywojennego*, red. I. Maciejewska, Warszawa 1982, s. 297.

<sup>15</sup> K. Iłakowiczówna, *Wspomnienia...*, s. 89.

<sup>16</sup> Wielu badaczy podkreśla podwójne sieroctwo Iłakowiczówny, odnoszące się do utraty matek – osoby i ojczyzny. Poetka jednak była osieracana wielokrotnie. Poczucie straty to nieodłączny element jej biografii. Najpierw straciła matkę Barbarę, ojca z kolei w ogóle nie pamiętała. Ponownie rodzicielskiej miłości doświadczyła od drugiej, przybranej matki Zofii, lecz i ta zmarła stosunkowo wcześnie. Pierwsza wojna światowa i wydarzenia polityczne, których skutkiem było ostateczne zakończenie unii między Polską a Litwą (ryski traktat pokojowy w 1921 roku), spotęgowały to poczucie. W tym miejscu warto też wspomnieć Józefa Piłsudskiego, niewątpliwie, istotną postać w życiu poetki. Niektórzy nawet uważają, że poetka traktowała marszałka jak ojca, którego tak naprawdę nigdy nie miała, ale i on ją „osierocił”. Następnie perypetie drugiej wojny światowej, którą spędziła w Rumunii, i powrót do „innej” i niechętnej Iłakowiczównie Polski, przelały czarę tej tragedii. Można więc rzec, że doświadczenia sieroctwa były stale powracającym elementem życia poetki. Zob. K. Iłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, Warszawa 1989; S. Koper, *Królowe salonów II RP*, Warszawa 2015, s. 235–282.

<sup>17</sup> K. Iłakowiczówna, *Wspomnienia z Inflant*, w: *Kraj lat dziecinnych*, Londyn 1942, s. 89.

pozostaną Litwa i Łotwa. Wszystko inne – i Warszawa, i Poznań – było i jest dla mnie zagranicą. Cały mój pejzaż jest stamtąd, z moich stron rodzinnych<sup>18</sup>.

Rzeczywiście w całej twórczości autorki *Słowika litewskiego* przewijają się elementy przyrody i ludzie znani z Inflant, gdyż to były dla niej pozytywne elementy świata, co też po latach potwierdziła: „w dzieciństwie po zastanowieniu widzę tylko trzy krzepiące czynniki – krajobraz, zwierzęta i służbę, czynniki, z którymi współżyć można było bez tych wstrząsów, a przynajmniej bez takich wstrząsów, jakie dawał mój świat wyższy [...], który po zburzeniu go opłakiwać mi przyszło najboleśniej z łzami młodości<sup>19</sup>. Czym zatem był ten świat wyższy? Analizując biografię Iłakowiczówny i jej twórczość poetycką, będącą jednocześnie „osobliwym pamiętnikiem lirycznym”, domyślić się można, że „problemowy świat wyższy” to ojczyzna rozumiana jako Polska realizująca idee jagiellońskie, której istnienie *de facto* zakończył traktat ryski w 1921 r. i którą w licznych wierszach opłakiwała. Echa tej rozpaczki są bardzo silne. Zauważył i trafnie podsumował to Józef Birkenmajer: „cała pełnia bólu z powodu przeciągającego się i rosnącego rozłamu zabrzmiała dopiero w utworach Iłakowiczówny. Wymownymi słowy poetka nawoływała do zgody obie strony zwaśnione, błagała i modliła się o to, by prysnął przedział granic i uprzedzeń dzielących te dwa sąsiadujące z sobą narody<sup>20</sup>”.

Utracona ojczyzna jest wciąż obecna w świadomości Iłakowiczówny. W licznych wierszach oczyma wyobraźni odtwarza ją, uwzględniając każdy, nawet najdrobniejszy szczegół. Świat przedstawia na zasadzie opozycji „tu i teraz” do „tam i niegdyś<sup>21</sup>” (np. *Lato, Pole kapuściane, Pożar torfu*). Ciekawym przykładem realizującym tę zasadę jest wiersz *Tęsknota*:

Śni mi się szumny głos młodych zbóż,  
śni mi się rosa z najczystszych kruż,  
łan każdy bujny, łan każdy żyzny  
u serca mojej milej ojczyzny [...]

Pamiętam każdą z skowrończych nut,  
pamiętam każdą brzozę u wrót,  
idą bez końca miedz naszych grzędy  
w ślad za mną wszędy [...]

A rankiem w jawę patrzę jak w dziw,  
i tak mi smutno, i tak boleśnie!<sup>22</sup>

<sup>18</sup> J. Ratajczak, *Lekcje u Iłakowiczówny*, Poznań 1986, s. 6.

<sup>19</sup> K. Iłakowiczówna, *Wspomnienia...*, s. 90–91.

<sup>20</sup> J. Birkenmajer, *Motywy i zagadnienia litewskie w literaturze polskiej. Przedruk z Złotego Wydania Jubileuszowego „Kuryera Polskiego”*, Milwaukee [Wisconsin] 1938, s. 12.

<sup>21</sup> S. Uliasz, dz. cyt., s. 74–77.

<sup>22</sup> K. Iłakowiczówna, *Z głębi serca*, Warszawa 1928, wg wyd. *Wiersze zebrane*, Warszawa 1971.

Wiersz ten, typowy dla poetyki Iłakowiczówny, przywołuje utracone Inflanty za pomocą snu i pamięci. Obrazy nie są mgliste, wręcz przeciwnie, wszystko jest wyraźne. Podmiot liryczny z dużą dokładnością przywołuje „miłą ojczyznę”, bardzo plastycznie rekonstruuje elementy wiejskiego krajobrazu znad Dźwiny. Jego kształt, barwa są zaznaczone ostro, wyraziście i realnie, co świadczy o tzw. kulcie konkretności charakterystycznym dla Iły. Kult ten cechuje się szacunkiem dla spraw i rzeczy wymiernych oraz „zewnątrznych”, jednocześnie też zawiesza sądy o świecie na rzecz widzenia tego świata<sup>23</sup>. Opisane Inflanty są tylko bardzo ciepłym wspomnieniem, które z drugiej strony potęguje ból terażniejszości. Nie ma już Litwy znanej Iłakowiczównie, odeszła, pozostawiając jedynie uczucia podobne do tych, które towarzyszą stracie bliskiej osoby, co było doskonale znane poetce. Odtworzona w wierszu ojczyzna jest tylko kojącym i oczyszczającym, a równocześnie sprawiającym ból zapisem pamięci.

U Iłakowiczówny utrata ojczyzny łączy się też z motywem domu, jednak w jej wyobraźni poetyckiej motyw ten zdominowany jest przez wizerunek domu utraconego. Paradoksalnie więc dom zostaje naznaczony piętnem wiecznej tułaczki, co też jest silnie związane z jej biografią<sup>24</sup>. To nieustannie towarzyszące poczucie bezdomności ujawnia się chociażby w utworze *Latające ziarna*:

[...] Jam proch, gniazda nie znałam, dom mój na gościńcach,  
w złotych kurzach nad niemi, w brzoź wiernych poszumie,  
W lśniących brzdach kolei, w krzyżów uschłych wieńcach.  
Tam, serce, rozwłócone polską czy litewską  
drogą, strzępy po strzępach, kwitnie na niebiesko,  
już nie boli, już tylko patrzy i rozumie.

Poznam po traw zapachu, po kolorze dymu  
każdy kąt mego domu, każdy mi znajomy,  
od Wisły do Ładogi, od Tatr aż do Krymu  
ojczyzny mej wędrowniej – rozwarte pokoje [...] <sup>25</sup>

W przywołanym wierszu podmiot liryczny dom utożsamia z ojczyzną, która jest „moja”, „wędrowna”, a „wszystko w niej tak własne, a takie nie moje, wieczyście niespokojne, przejezdne, ruchome”<sup>26</sup>. Czym zatem jest i jak ojczyznę przedstawia autorka *Słowika litewskiego*? Cytując Marynę Cwietajewę, można napisać, że „ojczyzna to nie umownie określone terytorium, lecz niezmiennność pamięci i krwi”<sup>27</sup>. Ten związek „pamięci i krwi” zachowuje ona dzięki poezji i w ten sposób ocala pamięć o tej utraconej przestrzeni.

<sup>23</sup> Por. I. Maciejewska, dz. cyt.

<sup>24</sup> D. Kielak, dz. cyt.

<sup>25</sup> K. Iłakowiczówna, *Placzący ptak*, Warszawa 1927, wg wyd. *Wiersze 1912–1959*, Warszawa 1976.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> M. Cwietajewa, *Swoimi putjami*; cyt. za: W. Orłow, *Maryna Cwietajewa. Los, charakter, poezja*, w: *Szkice o poezji rosyjskiej*, Warszawa 1972, s. 135.

Z czasem też Iłakowiczówna tworzy własny, poetycki obraz „kraju lat dzieciennych”, w którym przedmiotem niewygasłej tęsknoty jest pejzaż inflancki. Te najdalsze kresy dawnej Rzeczypospolitej to plastycznie namalowane opisy „innej puszczy litewskiej”, „zakurzonych piaszczystych gościńców”, dworów i dworów, rozśpiewanych ptaków, kościołów, „jezior obrosłych tatarakami”. Zjawiska i miejsca przez nią opisywane są bardzo namacalne i rzeczywiste. Wszystko zostało ukonkretnione, dzięki czemu przyroda, na co uwagę zwróciła Matylda Wełna, „zdumiewa prawdą szczegółu”<sup>28</sup>. W ten sposób też poetka wyraża szacunek i miłość do ziemi, która ją „wydała”.

Przyroda: drzewa, trawy, zioła, rzeki i rzeczulki, jeziora, łąki, lasy, ptaki, pola, owady to stałe motywy wykorzystywane przez autorkę *Placzącego ptaka*. Wiersze, w których świat natury jest głównym tematem lub tłem wydarzeń, świadczą o wysokiej, owianej nutą sentymentalizmu wrażliwości Iłakowiczówny na przyrodę. Piękno tego świata, a ściślej obszaru znad Dźwiny, wchłonięte jeszcze w latach młodości, zostaje przywołane w licznych utworach, dzięki którym ponownie powraca do miejsc, które już utraciła. Warto podkreślić, że mimo częstego łączenia i opisywania Litwy i Inflant jako jednej przestrzeni przez poetkę, to współczesna Łotwa jest dla niej arkadią. Halina Turkiewicz zauważa, że krajobraz inflancki jest opisywany bardziej konkretnie i szczegółowo, gdyż właśnie tutaj przebiegało świadome dzieciństwo i młodość Iły<sup>29</sup>. Wiele też kreowanych przez nią obrazów ma u podstawy jakieś autopsyjne doświadczenia i wreszcie tam po raz pierwszy poczuła wenę twórczą, co opisuje w *Powołaniu* z cyklu *Dom nasz*. W tym też cyklu, jak i w całym tomiku – *Popiół i perły* poetka przywołuje nazwy topograficzne (Baltyn, Indryca, Iłuksza, Krasław, Liwczany, Stanisławowo itd.). Niektórym z tych miejsc lub obiektom i przeżyciom z nimi związanymi poświęca osobne wiersze, np. *Cmentarz w Jurahowie*, *Dwór w Dorotpolu*. Ogólnie cały tom *Popiół i perły* spośród wszystkich, które wydała Iłakowiczówna, najbardziej i najkonkretniej wskrzesza Inflanty. Niekiedy opisy tych krajobrazów są bogate w motywy akwaticzne, bo „było tam dużo jezior: więcej niż można sobie naraz wyobrazić”<sup>30</sup> (np. *Wabolskie Jezioro*, *Moje rzeki*). Przywoływanym miejscom towarzyszą pozytywne, szczerze i ciepłe emocje, z którymi najczęściej poprzez wspomnienie czy wizję senną łączy się podmiot liryczny. Łączność tę zachowuje dzięki wykorzystywaniu zaimków dzierżawczych (np. *naszych*, *moje*).

Innym zabiegiem, pozwalającym zachować wyjątkowość utraconej ojczyzny, jest podkreślanie granicy między światem naddziwińskim i nadwiślańskim<sup>31</sup>. W niektórych utworach lirycznych obie te przestrzenie

<sup>28</sup> M. Wełna, *Wierność życiu*, w: *Kazimiera Iłakowiczówna. Poezje*, wybrała i wstępem opatrzyła M. Wełna, Lublin 1989, s. 5.

<sup>29</sup> Por. H. Turkiewicz, *Motywy bałtyckie w poezji Kazimierzy Iłakowiczówny*, „Bałtų ir slavų kalbos ir literatūra” 2008, nr 6 (1), s. 215–222.

<sup>30</sup> K. Iłakowiczówna, *Wspomnienia...*, s. 79.

<sup>31</sup> Inflanty jako przestrzeń literacka nie ma wyraźnej ciągłości tradycji, ale u niektórych twórców (Kazimiera Iłakowiczówna, Bolesław Limanowski) zaznacza się wyraźna więź

terytorialne przedstawione są z perspektywy czasowej. Krainę jezior i ludzi ją zamieszkujących najczęściej określa zaimkami: *ci*, *tamci*, *tam*, co wzmacnia uczucie tęsknoty i troski o świat, do którego może wracać jedynie we wspomnieniach. Jednocześnie też określa emocjonalny stosunek do ziemi, z której wyrosła. Iłakowiczówna w ten sposób mitologizuje przestrzeń, przypisując krainie lat dzieciennych wyjątkowość przez podkreślenie jej odmienności. Odgradza „tamten świat”, uwypuklając jego piękno i czyniąc go niedostępnym dla tych, „co go żywcem nie spamiętali”. Krajobraz ziemi naddziwińskiej jest więc *Nie dla obcych*:

Ten las, ten ogród, ten dom,  
te porośle cząbrem manowce  
– to nie są wiersze dla was,  
to nie są wiersze dla obcych!

[...] Takim jadę mi drogę gości,  
tak szydzi – aż nie mam siły  
i aż wszystkie tamte piękności  
na pomoc mi wstają z mogiły.

[...] Studnie i bagna, i jezior toń nagła,  
lniane dziewczki i w płótniankach chłopcy...  
Lecz cokolwiek się stworzy – tytuł trzeba położyć:  
„Dla swoich – nie dla obcych”<sup>32</sup>.

Mimo że w wierszu już w samym tytule zostaje określony adresat – „nie dla obcych”, czytelnik chłonie tak barwnie opisany krajobraz, gdyż właśnie ta przestrzeń zachwyca i ciekawi. Kreacja Inflant u Iłakowiczówny jest ambiwalentna. Raz krajobraz ma cechy arkadyjskiej, zmitologizowanej krainy, innym razem pejzaż ziem rodzinnych określa jako ponury i przytłaczający (np.: „zgniła pogoda”, „bajora”, „tuman”, „kałuże”, „kurz”). Zawsze jednak jest on bliski podmiotowi i odgrywa wiodącą rolę wśród innych krain. Przywoływanie czy to w poezji, czy w prozie „małej ojczyzny” stanowi remedium na jej utratę, dające moc i siłę, odradzające i zapisujące „tamten świat”.

Twórczość autorki *Płaczącego ptaka* jest niewątpliwie wyrazem „potęgi zdesperowanej miłości”<sup>33</sup>, bo świat fikcji poetyckiej stał się dla niej jedynym azylem. W nim skryła istotę swojej „boleści”, której przyczyną są wielo-

---

emocjonalna z tą „małą ojczyzną”. Przestrzeń byłych Inflant Polskich organizuje się wokół Dźwiny, która jednocześnie wyznacza symboliczne granice najdalszych kresów Rzeczypospolitej. Stanowi też drugi – obok Niemna – charakterystyczny element literackiej przestrzeni Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zob. A. Durejko, *Pejzaż inflancki w twórczości Kazimierzy Iłakowiczówny*, „Husaria Tradycji” 2009, nr 4, s. 3–10; K. Zajas, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008.

<sup>32</sup> K. Iłakowiczówna, *Popiół i perły*, w: Kazimiera Iłakowiczówna. *Poezje wybrane*, wybrał P. Hertz, Poznań 1977, s. 156–157.

<sup>33</sup> S. Napierski, *Mitologia cierpienia (O postawie poetyckiej Iłakowiczówny)*, w: tegoż, *Wybór pism krytycznych*, oprac. J. Zięba, Kraków 2009, s. 150.



wymiarowe i wiążą się zarówno z jej biografią, jak i ówczesną sytuacją polityczną. Ta złożoność pozwala określić poezję Iłły jako świadectwo „podwójnie tragicznego przeznaczenia”<sup>34</sup>, objawiające się przez wykorzystywanie toposu Golgoty (np. *Opowieść o moskiewskim męczeństwie*), słowa „krzyż” (np. *Modlitwa, Ballada o Józefie, Cierń, W poznaniu na wygnaniu*) i „cierń” (np. *Ktoś stąpa spizem, Ciernie i chwasty, Wszystkie serca...*, *Do Litwy*).

Poczucie bezdomności, osierocenia, genetycznego rozdarcia, wykorzystania sprawia, że wiersze Iłłakowiczówny są wyrazem świadomości ludzi „poszarpanych granicami”. Świadczą też o kondycji ludzkiej człowieka wygnanego i bezdomnego:

[...] Ja, która nie mam domu ani stałego osiedla,  
widzę cię myślą czasami, wśród twoich dębów i jedli.  
Jak ktoś osierocony wspomina daleko familię,  
[...] Ja, która nie mam domu, pytam cię stary grodzie,  
Jak mi to moje sieroctwo twoje twarde serce nagrodzi<sup>35</sup>

Podmiot liryczny pyta stary gród – Wilno o swoje sieroctwo, co też ma ścisły związek z biografią poetki, gdyż to tam po raz pierwszy go doświadczyła. Być może nieświadomie obwinia stolicę Litwy o swój tragiczny los? Dla Iłłakowiczówny Wilno to miejsce, w którym jej matka łzami „każdy oblała kamień”<sup>36</sup>. Nawet jeśli przywołuje jego historyczną przeszłość, to nadal patrzy na nie przez pryzmat śmierci i choroby (np. *Wilno – 1545*), i tylko tak potrafi pisać o Wilnie:

O miasto, twoje mury dziecku nie były przychylne!  
Pamiętam nędzę srogą na jakimś poddaszu w Wilnie  
i ciężką matki chorobę, i nudne gderanie niańki,  
i cerkwi nad miastem kopuły jak kolorowe bańki [...]<sup>37</sup>

W tym fragmencie-apelu *Do Wilna*, jak też w innych utworach, osobiste przeżycia wpływają na odbiór miasta. Z jednej strony dostrzega piękno architektury stolicy Litwy, zna historię i jego mityczne początki, ale z drugiej pamięta o swoich trudnych doświadczeniach, które „snują się jak z cierni różaniec”<sup>38</sup>. One też decydują o tym, że Iłłakowiczówna opisuje Wilno jako miasto grobów i „krzywd pod dwojgiem ukrytych gładów”<sup>39</sup>. Ta ambiwalentna kreacja nie tylko odnosi się do grodu położonego nad Wilią, bo w taki sam sposób przedstawia całą Litwę rozumianą nie jako

<sup>34</sup> O. F. Battaglia, *Katolicie piśmiennictwo w Polsce niepodległej*, w: *Udział twórczości katolickiej. Zbiorowy zarys monograficzny*, Kraków 1935, t. 2, s. 150. Por. ponadto S. Uliasz, *Literatura Kresów – kresy literatury. Fenomen Kresów Wschodnich w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego*, Rzeszów 1994, s. 75–88.

<sup>35</sup> K. Iłłakowiczówna, *Z głębi...*, s. 146–145.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże.

przestrzeń geograficzną, a jako twór kulturowo-historyczny, który w dwudziestoleciu międzywojennym stał się zarzewiem konfliktu politycznego. Spór ten Iłakowiczówna przeżywa na łamach swej twórczości. Dla niej „sprawa litewska” stała się „krzyżem” i „cierniem”. Ból zaś miała ukoić poezja. Motywy regionalne więc zagęszczają się w jej twórczości wtedy, kiedy na Inflanty lub szerzej na Litwę może wrócić tylko wspomnieniami.

W poetyckich opisach kraju nadniemeńskiego odwołuje się do Mickiewicza. Przykładowo w utworze pt. *Wyzwanie* parafrazuje *Inwokację do Pana Tadeusza*. Ten osobisty liryk, silnie nawiązujący do życia poetki, jest rozrachunkiem z Litwą, która najpierw skazała ją na sieroctwo, a później na wygnanie:

O Litwo, o ojczyzno,  
Teraz się do mnie przyznaj!

Niczyją, z gniazda wypchniętą,  
Tutaj mnie przygarnięto.

[...] Lecą ptaki ze wschodu, zachodu,  
Pytają, jakiegom rodu.

O Litwo, o ojczyzno,  
Teraz się do mnie przyznaj!<sup>40</sup>

Echa *Inwokacji* odbijają się też w innych utworach, np. *Do Litwy* („Ty mię, o Litwo, racz wspomnieć choć krzyżem/ [...] twój, ojczyzno moja, wizerunek)<sup>41</sup>, *Do Polski* („o ojczyźnie mojej, o Litwie/ pamiętaj”)<sup>42</sup>, będących poetyckim głosem w sprawie konfliktu dwóch narodów. Iłakowiczówna nie jest obojętna na sprawy polsko-litewskie, przeciwnie, w niektórych wierszach-apelach i lirykach niemal publicystycznych nawołuje do zgody między Polską a Litwą, np.: *Pora się godzić, Polska i Litwa, Wezwanie, Mój litewski wiersz miłosny, Wyszło nas z Litwy wielu, Modlitwa o pokój*. Taka tematyka przy jednoczesnym oplakiwaniu straconego kraju dominuje w tomie poetyckim *Słowik litewski*. Poetka dla uczczenia pamięci utraconej przestrzeni w licznych utworach przedstawia całą galerię ludzi pochodzących z kresów.

Jedną z najciekawiej ukazanych postaci historycznych jest Barbara Radziwiłłówna (np. *Do Wilna, Maj–czerwiec 1551, 7–8 maja – 1551, Wyjazd z Wilna – 1547*), która również opuściła Litwę, aby zasiąść na tronie u boku Zygmunta Augusta. Tragiczna kreacja Radziwiłłówny przymusowo wyrzuconej z „gniazda rodzinnego” – Litwy, czyni z niej symboliczną przedstawicielkę ludzi bezdomnych, pozbawionych matek-ojczyzn. W lirycznym monologu *Wyjazd z Wilna – 1547* żona Zygmunta Augusta opowiada o swoim sieroctwie:

<sup>40</sup> K. Iłakowiczówna, *Słowik litewski*, Warszawa 1934, s. 22.

<sup>41</sup> Tamże, s. 28.

<sup>42</sup> Tamże, s. 80.

Obieśmy biedne, obieśmy niczyje,  
choć w złotogłowiu!  
Precz nas rzucono: niceśmy niewarte...  
Lepiej, o córko, że cię zrodzę martwą  
na to pustkowie<sup>43</sup>.

Postać Radziwiłłówny o tyle jest jeszcze ciekawsza, że łączy w sobie losy matki Iłakowiczówny i samej poetki. Obie Barbary były nieszczęśliwe i odeszły ze świata żywych bardzo młodo. Czyżby wybór Barbary Iłakowiczówny na bohaterkę wierszy był nieprzypadkowy? Radziwiłłównę z Kazimierą zaś łączyło doświadczenie wykorzenia i poczucie bezdomności. W utraczonej ojczyźnie ani królowa, ani poetka nie mogą już przebywać, natomiast w nowej, tak upragnionej Polsce czują się niechciane, samotne. Za Stefanem Napierskim można więc stwierdzić, że autorka *Placzącego ptaka* „genetycznie rozdwojona, psychicznie bezdomna, buduje wokół siebie ostatnie schronienie, świat fikcji poetyckiej”<sup>44</sup>, fikcji, która ma jej cierpienie mitologizować.

Oprócz postaci historycznych, związanych z początkami wspólnych dziejów Polski i Litwy, poetka przedstawia ważne dla owych czasów osobistości reprezentowane zwłaszcza przez Lucjana Żeligowskiego, Augustinasa Voldemarasa, Józefa Piłsudskiego, lotników litewskich i innych. Wiersze, poświęcone pierwszemu z wymienionych – Żeligowskiemu<sup>45</sup>, są świetnym przykładem nakreślającym skutki konfliktu polsko-litewskiego. W jednym z liryków Iłakowiczówna przedstawia go w chwili, gdy powrócił do Polski (1919 r.):

Idzie Żeligowski, Litwin uparty,  
but ma tylko jeden, mundur podarty,  
Stanąć kazał na pagórku, oko mu błyska,  
Roześmiał się: „Nos do góry! Polska już bliska”<sup>46</sup>.

Z kolei w wierszu pt. *Odpoczynek Żeligowskiego*, będącym swoistym rachunkiem sumienia wojskowego, przedstawiony zostaje problem podziału Litwy. Dokonana z perspektywy czasu analiza wydarzeń, które miały miejsce zaraz po pierwszej wojnie światowej, wskazuje, że decyzje podjęte przez niego niekoniecznie były słuszne:

A co jeśli droga była mylna,  
a co jeśli nie dość było Wilna,  
a co jeśliśmy pokuty byli warci  
za pół czynu, za Litwy rozdarcie?!<sup>47</sup>

<sup>43</sup> K. Iłakowiczówna, *Ballady bohaterskie*, Lwów 1934, s. 27.

<sup>44</sup> S. Napierski, *Mitologia cierpienia...*, s. 150.

<sup>45</sup> Lucjan Żeligowski (17.10.1865 – 9.07.1947) – pułkownik piechoty Armii Imperium Rosyjskiego i generał broni Wojska Polskiego. Znany z tzw. buntu Żeligowskiego (1920), podczas którego zajął Wilno i jego okolice, proklamując powstanie tzw. Litwy Środkowej, która w efekcie została przyłączona do Polski. Por. *Szkolny słownik historii Polski*, hasło: *Lucjan Żeligowski*, Katowice 2000, s. 478–479.

<sup>46</sup> K. Iłakowiczówna, *Ballady...*, s. 34.

<sup>47</sup> Tamże, s. 57.

Podmiot liryczny jest pełen wątpliwości, bo powstanie niepodległej Litwy, definitywnie odciętej od Polski, przyniosło też cierpienie ludzi zamieszkujących tereny kresowe. Liczne przesiedlenia, rozłąki z rodzinami, brak nadziei na powrót w rodzinne strony były, jak określała Iłakowiczówna, „krzyżem” kresowiaków ofiarowanym w zamian za niepodległość. Litwa stała się dla nich „raną niezagojoną, która powstała po rozdarciu Litwy na dwie połowy”<sup>48</sup> i rana ta jątrzyła się w ich świadomości bardzo długo, czego wyrazem jest chociażby twórczość literacka omawianej poetki. W tym miejscu warto przypomnieć, że w dwa lata po buncie Żeligowskiego i przyłączeniu Wileńszczyzny do Polski Litwa odmówiła wszelkich kontaktów dyplomatycznych z Polską. Szczelnie też zamknęła swoje granice przed Polakami, nawet tymi, którzy byli rdzennie związani z tym obszarem. Z biegiem lat zwykli ludzie byli zmęczeni tym konfliktem narodowym. Tęsknią i pragną powrócić do utraconej ojczyzny, choć wiedzą, że jest to niemożliwe:

[...] i wszyscy tęsknimy do niej,  
do tej, co drzwi swe zawarła  
i powrotu nam mieczem broni<sup>49</sup>.

Sprawa „litewska” stała się więc dla nich „cierniem w sercu”<sup>50</sup>, „rozwłóczonym polską czy litewską drogą”<sup>51</sup>. Rezygnują jednak z zemsty. Pragną pokoju, bo są przecież dziećmi tej samej ziemi, na której od pokoleń współzystawali przedstawiciele różnych kultur, religii i narodów:

Precz z rejestrami win,  
niech zostaną na zawsze zakryte,  
niech będą pogrzebane  
u wspólnych granic kresu!...  
Nie chcemy z Litwą kłótni,  
nie chcemy z Litwą procesu<sup>52</sup>

Sporu nie chce też Iłakowiczówna i poprzez kreowane światy wyobraźni i pamięci próbuje godzić zwaśnione narody. Apeluje do Litwy i Polski o zaprzestanie waśni, modli się o pokój, np. w wierszu pt. *Modlitwa o pokój*:

[...] Jeszcze na mnie te zorze dyszą...  
Zapach grozy i obcych ziem...  
O Boże, napelnij mnie ciszą,  
Jak pole kwitnącym lnem!  
...Jeszcze dusi nie moja nienawiść,  
Smoczy opar i wyziew trupi...

<sup>48</sup> W. Dobaczewska-Niedziałkowska, *Słowiki litewskie*, „Środy Literackie” 1936, nr 5, cyt za: T. Bujnicki, *Wątki litewskie w międzywojennej poezji wileńskiej*, w: *O dialogu kultur wspólnot kresowych*, red. S. Uliasz, Rzeszów 1998, s. 150.

<sup>49</sup> K. Iłakowiczówna, *Z głębi...*, s. 43.

<sup>50</sup> *Taż*, *Placzący ptak*, Warszawa 1927.

<sup>51</sup> *Tamże*.

<sup>52</sup> K. Iłakowiczówna, *Z głębi...*, s. 44.

O Boże, racz nas wybawić  
Od zemsty – ślepych i głupich...

[...] O Boże, nienawiść zablźnij  
Jak pole – kwitnącym lnem<sup>53</sup>.

Z kolei w utworze *Pora się godzić* zwraca się do narodu litewskiego, jednocześnie akcentując jego nierozzerwalną więź z Polską:

Wszystko najgorsze już każdy uczynił:  
Szkodził drugiemu, jak tylko potrafił,  
Zmylał historię, męczył geografję.  
Każdy jak tylko mógł dla swej muzyki  
przynaglał śpiewać nawet nieboszczyki.

[...] Możeś niewielki naród, lecz wybrany:  
mową kolebki dosięgasz Iranu,  
moc twej stałości i wola wytrwania  
serca porusza, do podziwu skłania... [...]<sup>54</sup>

Hiakowiczówna nie jest zdystansowana, wręcz odwrotnie, utożsamia się z mentalnością i duszą litewską. Jej wspomnienia i poetyckie opisy są ciepłe, szczerze, autentyczne. Efekt ten uzyskała m.in. przez opisywanie życia codziennego ludzi prostych, którymi otaczała się w dzieciństwie. Mieszkając na pograniczu, autorka *Słowika litewskiego* była w centrum charakterystycznego dla tamtych obszarów tygla etnicznego, wzbogaconego dodatkowo jeszcze o elementy łotewskie. Nie jest więc zaskakujące przywoływanie przez poetkę w wierszach-obrazkach i wspominkach ludzi zamieszkujących Inflanty i podkreślanie niekiedy ich cech narodowych. Przejawia się to m.in. w zbiorowym odczuwaniu świata (np. „nasze dziewczęta”), co zresztą jest charakterystyczne dla twórców pochodzących z „ziemi łotewskiej”.

Autorka *Popiołu i pereł* opisuje Łotyszy (stosując przy tym nazwy „Łotewka”, „bałt”)<sup>55</sup>, Żydów, Rosjan, Niemców, Polaków, Litwinów. Wszystkich tych, którzy związani byli z Inflantami. Kreślone w poetycki sposób historie o tamtejszych ludziach są nacechowane pozytywnymi emocjami i tkliwą czułością. Pod tym względem ciekawie prezentuje się wiersz *Kacapi*, w którym charakteryzuje z humorem, ale też pewną dozą wdzięku i rubasznosci Rosjan-starowierców:

Kacapi jedzą powoli pod jabłonią  
barszcz okazały, kapustę pełną woni:  
hoże służą im dziewczki, wielkonogie baby.  
Czaj piją, jedzą znów, aż człowiekowi słabo,  
a potem, rozpostarłszy na ziemi kapoty,  
kładą się rozczesując brody jasnozłote,

---

<sup>53</sup> Tamż, *Słowik...*, s. 51.

<sup>54</sup> Tamże, s. 17.

<sup>55</sup> Por. K. Dybciak, *Ziemia łotewska w polskiej literaturze i historiografii XX wieku*, w: *Polacy na Łotwie*, red. E. Walawender, Lublin 1993, s. 75 –102.

żegnają ziewające paszcze jeszcze pełne chleba  
i jasnymi oczyma w jasne patrzą niebo<sup>56</sup>.

Iłakowiczówna równie pozytywnie wspomina prostych chłopów, służące i biednych ludzi. Chwyta chwilę, która minęła, i z dziecięcą emocjonalnością przedstawia całą plejadę postaci ważnych w jej dzieciństwie. Niektórym poświęca osobne utwory (np. *Gospośnia, Marysia i fortepian, Agatka i pekińczyk, Dzierżawca sadu*), ale też kreuje zbiorowy obraz kresowiaków, o czym czasami informują już same tytuły (np. *Służące, Starowiercy, Tamtejsze dzieci, Nasze dziewczęta, Baby*). Zapamiętanych ludzi utraconej ojczyzny najpełniej prezentuje wiersz *Tamtejsi*, będący prawdziwym hołdem złożonym przez poetkę społeczności inflanckiej:

Jacyż to nasi tamtejsi?  
Bledsi, chudsi, lżejsi, mniejsi.  
Piechotą na jarmark idą,  
by ich podwiózł – proszą Żyda;  
służą starowierom jak parobcy,  
nie strzyżeni, niepiśmienni... Ciche owce!  
Tyfus ich dziesiątkuje coraz i cholera,  
tacy byli w mym dzieciństwie... Jacyż oni teraz?  
Dzieci ich patrzą jak blade kwiatki lnu,  
psy ich zawsze wyją, skomlą – nie znają snu...  
W kościele lanem się chylą zbitym przez grad,  
ten najszczęśliwszy z nich, co krzyżem padł;  
hostia nad nimi wzniesiona jaśniej niż zwykle...  
O święci, nieznani święci Łotwy i Litwy!<sup>57</sup>

Literatka zarówno w prozatorskich ujęciach, jak i utworach poetyckich utraconą ojczyznę wspomina z wielkim sentymentem, ogromną miłością i tęsknotą. W wypowiedziach nie unika regionalizmów językowych (np. ajer, bahuny, brusznice, cząbry, dyrwany, dzięcielina). Przeciwnie, często sięga po język ludowy Inflant, czym ożywia swoje utwory. Świat przedstawiony przez poetkę jest niezwykle żywy i plastyczny. Sekretarka marszałka Piłsudskiego jakby oswajała wierszem zapamiętany w dzieciństwie krajobraz<sup>58</sup>. Rekonstrukcja utraconego świata polega na zlepianiu strzępów wrażeń i obserwacji<sup>59</sup>. Z kolei w prozie „narracja jest pozbawiona ciągłości tematycznej, fabularnego uporządkowania, wyraźnego oświetlenia faktów”<sup>60</sup>. Literacki świat Iłakowiczówny zapisuje określone formy i znaki utraconego świata, o którym chciała pamiętać. Odzyskane w ten sposób miejsca, ludzie i rzeczy na nowo odsłaniały piękno tamtego świata i kontemplowały jego bolesną stratę. Nie dziwi więc fakt, że znaczna część dorobku twórczego poetki ma cechy typowe dla literatury regionalnej: bogaty koloryt lokalny

---

<sup>56</sup> K. Iłakowiczówna, *Popiół...*, s. 126.

<sup>57</sup> Tamże, s. 162.

<sup>58</sup> Por. J. Ratajczak, dz. cyt., s. 22.

<sup>59</sup> Por. A. Durejko, dz. cyt.

<sup>60</sup> K. Dybciak, dz. cyt., s. 85.

wyeksponowany przez wprowadzenie nazw geograficznych, poetyckie i jednocześnie bardzo szczegółowe odtworzenie specyfiki pejzażu, odmalowanie osobliwych kreacji ludzi (mentalności, obyczajów, wartości) związanych z wielokulturowym regionem<sup>61</sup>. Takie ujęcie przestrzeni pogranicza przez autorkę *Popiołu i pereł* czyni jej twórczość wyjątkową, ponieważ jako jedna z nielicznych, bardzo plastycznie omawia te najwcześniej utracone przez Rzeczpospolitą kresy. Hłakowiczówny wspomnienia z Inflant są zatem bardzo poetyckim i oryginalnym głosem w literaturze kresowej.

Parafrazując Bolesława Micińskiego i jego recenzję *Słowika litewskiego*, można powiedzieć, że Kazimiera Hłakowiczówna jest tytułowym słowikiem przenoszącym w poetycką przestrzeń Litwy, po której zostały „tylko okruchy podobne do refleksów zapomnianego snu”<sup>62</sup>. Hła więc tkliwie śpiewa<sup>63</sup>, opowiadając i wypowiadając się za wszystkich „poszarpanych granicami”:

[...] Śpiewaj dalej, słowiku, śpiewaj tylko dla mnie:  
ja twą pieśń opowiem, ani słowa nie skłamię,  
przepiszę ją świeżą na czysto,  
pytającą, zapłakaną, perlistą

[...] A śpiewaj coraz dalej, za wszystkich się wypowiedz,  
co dławiącej ich tęsknoty nie potrafią zawrzeć w słowie [...]

Za moich, za mnie, słowiku z Litwy,  
za nas poszarpanych granicami...  
Za nas, serce nasze, słowiczku, kochanie<sup>64</sup>.

Przeźrenie ojczyzny utraconej ukazana jest przez pryzmat własnych doświadczeń, nawet jeśli poetka opisuje historycznych bohaterów. Zakorzenie i nostalgia warunkują widzenie tego obszaru jako uświęconego. Utwory te, bez względu na ambiwalentność panującego w nich nastroju, cechuje raczej pozytywna tonacja emocjonalna, ale tkliwa i niekiedy wręcz sakralizujący stosunek podmiotu do przedmiotu opowieści. Nieco inaczej zaś widzi ona Wilno oraz sprawę litewską, które są dla niej „cierniem”. Twórczość „słowika litewskiego” jest rzewna, czuła i elegijna. W głównej mierze wynika z niepokodzenia się ze stratą ojczyzny. W wyobraźni emigruje do świata dzieciństwa, dokonując próby jego odbudowania, co ma wymiar egzystencjonalny i metafizyczny. W wierszach i prozie widać tęsk-

<sup>61</sup> Por. H. Turkiewicz, dz. cyt.

<sup>62</sup> B. Miciński, *Słowik litewski*, „Prosto z Mostu” 1936, nr 25. Przedruk w: *Pisma*, Kraków 1971, s. 311.

<sup>63</sup> Literaturę kresów inflancko-litewsko-białoruskich zdaje się istotnie wyróżniać tonacja rzewności, tkliwości, czułości, lirycznego wzruszenia, elegijności, rozlewnego zawodzenia. Por. rozważania S. Uliaszka, *Literatura Kresów – kresy literatury*, s. 142–143. Autor ten nawiązuje do spostrzeżeń m.in. Mariana Zdziechowskiego, Adama Galińskiego i Tadeusza Konwickiego.

<sup>64</sup> K. Hłakowiczówna, *Słowik...*, s. 14.

notę za życiem zakorzenionym w wielokulturowej wspólnocie kresowej. Sprzyja to więc ukazywaniu tego świata jako pełnego harmonii, równowagi, duchowego bezpieczeństwa, któremu jednocześnie towarzyszy świadomość końca. Twórczość Iłakowiczówny ze względu na znamienne wzruszenie, tonację zawodzenia, idealistyczną wiarę w ład, a także liryczną prostotę urozmaiconą lokalnym słownictwem wpisuje się w nurt literatury szkoły litewsko-białoruskiej, eksponując odmianę kresowo-inflancko-łotewską.

## Bibliografia

- Battaglia O. F., *Katolickie piśmiennictwo w Polsce niepodległej*, w: *Udział twórczości katolickiej. Zbiorowy zarys monograficzny*, t. 2, Kraków 1935.
- Birkenmajer J., *Motywy i zagadnienia litewskie w literaturze polskiej*. Przedruk z Złotego Wydania Jubileuszowego „Kuryera Polskiego”, Milwaukee [Wisconsin] 1938.
- Bujnicki T., *Wątki litewskie w międzywojennej poezji wileńskiej*, w: *O dialogu kultur wspólnot kresowych*, red. S. Uliasz, Rzeszów 1998.
- Chrzanowski T., *Kresy, czyli obszary tęsknoty*, Kraków 2001.
- Czaplejewicz E., *Czym jest literatura kresowa?*, w: *Kresy w literaturze. Twórcy dwudziestowieczni*, red. E. Czaplejewicz i E. Kasperski, Warszawa 1996.
- Durejko A., *Pejzaż inflancki w twórczości Kazimierzy Iłakowiczówny*, „Husaria Tradycji” 2009, nr 4.
- Dybiak K., *Ziemia łotewska w polskiej literaturze i historiografii XX wieku*, w: *Polacy na Łotwie*, red. E. Walawender, Lublin 1993.
- Hadaczek B., *Antologia polskiej literatury kresowej*, Szczecin 1995.
- Hadaczek B., *Historia literatury kresowej*, Kraków 2011.
- Hadaczek B., *Kresy w literaturze polskiej XX wieku. Szkice*, Szczecin 1999.
- Iłakowiczówna K., *Ballady bohaterskie*, Lwów 1934.
- Iłakowiczówna K., *Placzący ptak*, Warszawa 1927.
- Iłakowiczówna K., *Popiół i perły*, w: *Kazimiera Iłakowiczówna. Poezje wybrane*, wybrał P. Hertz, Poznań 1977.
- Iłakowiczówna K., *Słowik litewski*, Warszawa 1934.
- Iłakowiczówna K., *Ścieżka obok drogi*, Warszawa 1989.
- Iłakowiczówna K., *Wiersze zebrane*, Warszawa 1971.
- Iłakowiczówna K., *Wspomnienia z Inflant*, w: *Kraj lat dziecińczych*, Londyn 1942.
- Iłakowiczówna K., *Z głębi serca*, Warszawa 1928.
- Kielak D., *Dom – przestrzenie polskiej wyobraźni. „Wici. Cieniom roku 1914 poświęcone” Kazimierzy Iłakowiczówny*, w: *Obraz domu w kulturach słowiańskich*, red. T. Dąbek-Wigrowa i A. Z. Makowiecki, Warszawa 1997.
- Kolbuszewski J., *Dramat pomniejszania granic*, „Odra” 1989, nr 11.
- Koper S., *Królowe salonów II RP*, Warszawa 2015.
- Maciejewska I., *Utożsamiona ze światem – Kazimiera Iłakowiczówna*, w: *Poeci dwudziestolecia międzywojennego*, red. I. Maciejewska, Warszawa 1982.
- Miciński B., *Słowik litewski*, w: tegoż, *Pisma*, Kraków 1971.
- Napierski S., *Mitologia cierpienia (O postawie poetyckiej Iłakowiczówny)*, w: S. Napierski, *Wybór pism krytycznych*, oprac. J. Zięba, Kraków 2009.
- Orłow W., *Maryna Cwietajewa. Los charakter, poezja*, w: *Szkice o poezji rosyjskiej*, Warszawa 1972.
- Orłowski H., *Topos „ojczyzny utraconej”*, tłum. G. Supady, „Borussia” 1993, nr 6.
- Ratajczak J., *Lekcje u Iłakowiczówny*, Poznań 1986.



- Romanowski A., Hasło: *Inflanty*, w: *Kultura pogranicza wschodniego. Zarys encyklopedyczny*, red. T. Budrewicz, T. Bujnicki, J. S. Ossowski, Warszawa 2011.
- Szkolny słownik historii Polski*, Katowice 2000.
- Turkiewicz H., *Motywy bałtyckie w poezji Kazimierza Illakowiczówny*, „Bałtų ir slavų kalbos ir literatūra” 2008, nr 6 (1).
- Uliasz S., *Literatura Kresów – kresy literatury. Fenomen Kresów Wschodnich w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego*, Rzeszów 1994.
- Uliasz S., *O literaturze Kresów i pograniczu kultur*, Rzeszów 2001.
- Wełna M., *Wierność życiu*, w: *Kazimiera Illakowiczówna. Poezje*, wybrała i wstępem opatrzyła M. Wełna, Lublin 1989.
- Zadenccka M., *W poszukiwaniu utraconej ojczyzny. Obraz Litwy i Białorusi w twórczości wybranych polskich pisarzy emigracyjnych*. Florian Czarnyszewicz, Michał Kryspin Pawlikowski, Maria Czapska, Czesław Miłosz, Józef Mackiewicz, Uppsala 1995.
- Zajas K., *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008.